



# Łodzianki a Rewolucja 1905 roku – migawki z naukowego archiwum etnograficznego

INGA B. KUŻMA  
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

## Abstrakt:

Autorka tekstu sięga po jakościowe dane badawcze o charakterze etnograficznym, jakie są zgromadzone w archiwum naukowym obecnego Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ począwszy od lat 40. XX w. Niektóre z tych materiałów, szczególnie pochodzące z badań Łodzi i lokalnej kultury robotniczej, są pomocne do zarysowania *herstorycznego* tropu w interpretacji tożsamości miasta, które określane jest „miastem kobiet”. Subiektywne i emocjonalne wspomnienia dawnych łodzian i łodzianek, zebrane w archiwum etnograficznym, są także zestawione w tekście z materiałami naukowymi i publicystycznymi, które powstały na początku XX w. oraz w latach najnowszych. Celem autorki jest ukazanie możliwości interpretacji antropologicznej o charakterze *urban herstory* w kontekście takiego wydarzenia historycznego, jakim była Rewolucja 1905 r. w Łodzi.

## Słowa kluczowe:

antropologia miasta, *urban herstory*, Łódź, mikrohistoria, tożsamość miejska, etnograficzne dane jakościowe, archiwum

**M**ieszkancki Łodzi prawie nie zostawiły po sobie śladów w postaci źródeł, jakie mogłyby przyciągnąć uwagę badaczy wyczulonych na dyskurs „Wielkich Narracji”, zatem na tzw. „wielką” historię i „wielkie” problemy.

Michelle Perrot – najwybitniejsza przedstawicielka historii kobiet – przypominała, iż *kobiet prawie się (...) nie zauważa, niewiele się też o nich mówi. I to jest (...) powód nieistnienia kobiet w historii: milczenie źródeł. Kobiety pozostawiają po sobie niewiele bezpośrednich śladów, pisanych bądź materialnych (...)* (Perrot 2009: 13).

Kobiety żyjące w Łodzi w okresie jej największego przemysłowego rozkwitu (wiek XIX) w większości nie były fabrykantkami, bankierkami, dyrektorkami, redaktorkami, sławnymi aktorkami, pieśniarkami, pierwszoplanowymi działaczkami społecznymi bądź politycznymi. Trudno odtworzyć realia życia osób, które żyły w zasadzie jako anonimowy tłum robotnic lub tworzyły zaplecze różnych ruchów, a ich egzystencja polegała na kilkunastogodzinnej pracy fizycznej. Najbardziej pomocne są tutaj przede wszystkim prace Marty Sikorskiej-Kowalskiej z Instytutu Historii UŁ<sup>1</sup> – jej badania najczęściej wnoszą do łódzkiej *herstory*.

Dużo oddolnych świadectw na temat życia łodzianek i łodzian w dawnej Łodzi udało się zebrać w Archiwum Naukowym Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ. Mają one postać subiektywnych wspomnień (częściowo materiały te wykorzystata też Sikorska-Kowalska w swojej pierwszej i pionierskiej zarazem pracy na temat kobiet Łodzi, zob. Sikorska-Kowalska 2001b, ale też inni badacze kultury łódzkiej,

zob. Bieńkowska, Umińska-Tytoń, Cybulski 2007). Źródła te reprezentują więc klasyczny typ danych jakościowych. Materiały były zbierane na przestrzeni kilku dziesięcioleci (począwszy od lat 50. XX w.) przez lokalnych etnografów rozwijających raczkującą wtedy w całej Europie antropologię miasta oraz badaczy kultury robotniczej.

Dzięki tym zbiorom dysponujemy świadectwami pamięci, które sięgają końca XIX w. W źródłach etnograficznych nie jest poruszany wątek heroicznej historii miasta – ich głównym tematem jest bowiem codzienność Łodzi. Zbiór liczy blisko kilkadziesiąt metrów bieżących, w jego skład wchodzi transkrypcje wywiadów i notatki z rozmów oraz zdjęcia. Są to reprodukcje fotografii rodzinnych uzyskanych od badanych oraz odbitki ilustracji pochodzących z innych źródeł związanych jednak z tematyką badań, które objęły łódzkie robotnicze dzielnice i osiedla, jak Księży Młyn, Widzew, Bałuty. Badania poświęcone były stylowi życia robotników, począwszy od historii rodziny po obyczajowość zarówno współczesną rozmówcom, jak i historyczną – przekazaną im przez rodziców i dziadków.

W materiałach tych znaleźć można przede wszystkim informacje na temat stosunku do pracy, zwyczajów codziennych oraz obyczajów świątecznych, życia sąsiedzkiego, wychowania dzieci, higieny, pożywienia, zabaw itd., jakie wypełniały życie kilku pokoleń robotników łódzkich. Zbiór ten był powiększany sukcesywnie do lat 80. XX wieku. Najmniej danych przypada na ostatnią dekadę XX wieku, ponieważ zmieniły się zainteresowania badawcze pracowników i studentów etnologii, a na materiały składają się też informacje zbierane przez ówczesnych studentów do ich prac dyplomowych. W skład tego zespołu archiwalnego wchodzi również źródła spisane przez łodzian i łodzianki

zrzeszonych w Kole Miłośników Folkloru Robotniczego. Działo ono od lat 70. do 90. XX wieku przy łódzkim oddziale Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

Materiały zmieniały swój charakter, na co wpłynął w pewnym momencie wymóg wiernej transkrypcji zarejestrowanej rozmowy, czyli upowszechnienie się sprzętu nagrywającego podczas terenowych badań etnograficznych. Transkrypcje pochodzą zatem mniej więcej z dwóch ostatnich dziesięcioleci XX wieku, zaś dane z wcześniejszych lat, czyli 60., 70. i częściowo 80., to w większości notatki sporządzane po rozmowie (często z przytoczonymi cytatami z rozmówcy, jakie udało się wiernie zanotować badaczowi). Są to jednak czystopisy notatek, ponieważ do archiwum nie trafiały brudnopisy zapisów spotkań. Jeśli chodzi o wartość tego typu danych jakościowych, brak brudnopisów jest stratą (zaś materiały wspomnieniowe członków Koła Miłośników Folkloru Robotniczego są pełnowartościowymi danymi, oceniając to według współczesnych standardów metodologicznych – mają bowiem charakter w pełni autorski).

Pomimo wspomnianego uszczerbku z zakresu metodyki badań, część zachowanych materiałów jest cennym źródłem, otwartym na ponowną reinterpretację. Może ona przebiegać np. pod kątem przywracania kobiecej pamięci miasta, szczególnie tej nieheroicznej, a codziennej, która w większości jest bezimienna i „przezroczyta”. Dzięki temu przynajmniej częściowo może udać się odanonimizowanie równie anonimowego co stereotypowego obrazu Łodzi jako „miasta kobiet” i Łodzi, która „jest kobietą”.

Łodziankom przypadała czasami rola mniej czy bardziej czynnych uczestniczek różnych wydarzeń. Były więc także świadkami wypadków historycznych, jakie dotykały Łódź i wspomnienia dotyczące takich

sytuacji są zdeponowane w etnograficznym Archiwum. Dotyczą m.in. Rewolucji 1905 roku, która staje się obecnie coraz wyraźniejszym punktem osobnej historii Łodzi na tle dziejów ponadlokalnych<sup>2</sup>. Prywatne obrazy przeszłości miasta dopełniają naukowe opracowania odnoszące się do tamtego czasu.

W niniejszym tekście chciałabym zatem zaprezentować kobiece tropy obecne w przekazie na temat Rewolucji 1905 roku, jakie wyłaniają się z wybranych współczesnych prac naukowych, publicystyki oraz subiektywnych wspomnień, na jakie natrafiałam, przeszukując zbiory Archiwum Etnograficznego.

Kobięcy punkt widzenia na miasto w przypadku Łodzi jest ważny, albowiem Łódź stała kobietami: w epoce najintensywniejszego rozwoju przemysłowego na 314 tys. mieszkańców miasta, 161 tys. stanowiły kobiety. Skok liczebności kobiet odnotowano w Łodzi w latach 1905–1907, czyli w okresie załamania gospodarczego i zarazem w epoce największych niepokojów politycznych i społecznych przetaczających się m.in. przez to miasto, a znanych pod nazwą Rewolucji 1905 roku<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Zob. np. najnowszą publikację Krytyki Politycznej (Piskała, Marzec 2013).

<sup>3</sup> Wypadki znane pod nazwą Rewolucji 1905 roku objęły Królestwo Polskie i Rosję. Stały za nimi przede wszystkim kryzys ekonomiczny i wojna rosyjsko-japońska. Za początek przyjmuje się tzw. „krwawą niedzielę” 22 stycznia 1905 roku w Petersburgu, gdy wojska carskie rozgromiły pokojową demonstrację robotników, domagających się przywilejów socjalnych, zmiany ówczesnego prawa pracy oraz zakończenia wojny. Podobne postulaty padały ze strony robotników polskich, oczywiście były one zrelatywowane do warunków panujących w Królestwie i do sytuacji charakterystycznej dla miejsc i zakładów pracy, gdzie Rewolucja dotarła (oprócz Łodzi, wystąpienia rewolucyjne – jak demonstracje, strajki, akcje

<sup>1</sup> Prace Marty Sikorskiej-Kowalskiej poświęcone temu zagadnieniu z ostatnich 10 lat: Sikorska-Kowalska 2001a, 2001b, 2003, 2004a, 2004b, 2005, 2007 oraz Sikorska-Kowalska, Wiatr 2008.

Kobiety łódzkie w większości zasilaty szeregi pracowników fizycznych – w XIX wieku nastąpiła feminizacja tych zawodów związanych z pracą w fabrykach włókienniczych. Wówczas rozpoczęła się także feminizacja centrum miasta, gdzie mieszkało więcej kobiet w porównaniu z obrzeżami ówczesnej Łodzi. Dziewiętnastowieczna migracja kobiet do Łodzi – przewyższająca liczbę przybywających mężczyzn – odpowiadała ogólniejszej tendencji dominacji kobiet wśród migrantów do wielkich miast (Sikorska-Kowalska 2001: 14–15).

Feminizacja Łodzi z okresu Rewolucji 1905 roku nie została ani dostrzeżona ani skomentowana przez jednego z najśłynniejszych portrecistów miasta tamtej epoki, którym był Zygmunt Bartkiewicz (Bartkiewicz 2001). Jego ówczesny opis wpłynął najmocniej na negatywny stereotyp miasta<sup>4</sup>. Z drugiej strony ukazał też, jak specyfika Łodzi – ufundowana na równie specyficznej pracy – wpłynęła na tożsamość m.in. jego mieszkanki. Udowodnić to może zapis jego dialogu ze starszą kobietą spotkaną przy mogiłach rewolucjonistów: – *Ze wsi jesteście? – Nie, ja*

*fabryczna. – Ale skąd rodem? – Toć mówię: z fabryki* (Bartkiewicz 2001: 18).

Autor tworzy portret miasta, przybliżając charakterystyczne typy ówczesnych łodzian i łodzianek. Wszystkie postaci są jednak u Bartkiewicza bezimienne – są reprezentantami i reprezentantkami klasycznych łódzkich grup oraz warstw społecznych. Autor opisuje łódzkich mężczyzn z tamtego okresu jako rewolucjonistów, bogaczy, robotników, społeczników, artystów i intelektualistów, kobiety zaś to prostytutki (jak ta, która niemal umiera z głodu i pobicia przez alfonsa; Bartkiewicz 2001: 28), różnej klasy artystki, na których talencie (dyskusyjnym) nie poznają się fabrykanci i dorobkiewiczowie bywający w lokalach z występami (Bartkiewicz 2001: 43–50) oraz wdowy i sieroty opiekujące członków swojej rodziny zmarłych w wyniku walk politycznych w mieście (Bartkiewicz 2001: 18). Co ciekawe, Bartkiewicz tylko raz wspomina o robotnicach – w scenie rozpoczęcia strajku w fabryce (Bartkiewicz 2001: 21).

Można jednak wyłuskać z jego książki kilka fragmentów traktujących o uczestniczkach walk politycznych 1905 roku. Wspomina zatem o kobietach ginących w zamieszkach, których pochówek przebiegał byle jak, a mogiły znajdują się na prowizorycznym cmentarzu (Bartkiewicz 2001: 17–18). Łodzianki biorą też bezpośredni udział w napaściach politycznych jednych ugrupowań przeciwko innym: *Nagle, nad człowiekiem, co twarz straszna, rozbitą ukrył w posłanie, wrzask radosny się rozległ. Buchnęły strzały, krwawą miazgą mózg trysnął. – Pluj, Mańka, w tę mordę sobaczą! I pochyla się dziewczka publiczna, oszalata, rozżarta i rwie zaciekle zębami* (Bartkiewicz 2001: 61). Pomagają także w przemycaaniu broni: (...) *Do przenoszenia najlepsze są baby, zaś która tęgiej piersi, a niech gorset niżej opuści, to ładuj choćby*

*dziesięć składanych mauserów* (Bartkiewicz 2001: 71). Autor, opisując sceny związane z konfliktem politycznym, jaki panował między poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi i który wybuchnął po wydarzeniach 1905 roku w Łodzi, podkreślał zaciekość i agresję działaczek. Zainteresował go upust emocji, którym dawały wyraz – był to „szał” bitewny, jaki je ogarniał, czyli agresja okietnana swoistymi rytuałami śmierci i sprawiedliwości: (...) *Baby w ogóle, okrutnie były zajadłe. One pierwsze podniosły ludzi do strajku, ale i opamiętały się też pierwsze, widząc przegrana. Przez nie pękło życie niejedno, bo jak zwisała na szyi, a w dzień i w noc: – Zabij i zabij! – to i szedł człowiek. Niejedna i cnotą skusiła, dotrzymała zawsze. Sama przyszła, powiedziała: – Bierz... (...) Sądy swoje też miały. W pole taką – szkodliwą mamitę, tam ubranie z niej zdarty, szpikowały kulami. Umiały przejąć i hasło szpitalne, a wtedy niejedna szła z nożem. Źle tylko, że już bardzo zawzięte, z trupem się bawią, i trudno oderwać, jak się pazurami wczepi. I taka w nich sroga zaciętość, że jak krew raz zobaczy, to potem i kochanka, jak pies, drze zębami, byle krew mieć. Powiada, że słodka* (...) (Bartkiewicz 2001: 71).

Ostatnie zdanie owego opisu sprawia, że postrzegamy działaczki-rewolucjonistki jakby przemienione w nieludzkie stworzenia, podobne do harpii lub furii, które w zapamiętaniu gonią ofiarę. Widocznie walka, bojowość i zadawanie śmierci odbiera kobietom człowieczeństwo bardziej niż mężczyznom, ponieważ tego typu oceną moralną, i w jakimś sensie także estetyczną, Bartkiewicz nie postuluje się, gdy opisuje rewolucjonistów.

Mimo że autor portretuje nieliczne łódzkie kobiety, najbardziej wyraziste sceny dotyczą tych, które są zaangażowane politycznie. Oczywiście, są to obrazy, które

w przejawiony sposób odmalowują ich działania. Nie widzimy rewolucjonistek, które myślą, a wyłącznie takie, które rzucają się w wir dosłownie krwawej walki i wówczas ujawniają swoje „zwierzęce” instynkty.

O realnym wkładzie łodzianek w Rewolucję 1905 roku pisze Sikorska-Kowalska (2005), przypominając niektóre z nich z imienia i nazwiska (w źródłach czasami zachowały się tylko inicjały imienia czy samo nazwisko). Są to: Marianna Królikowska, Michalina Tadej, Maria Frenzel-Szapiro, M. Gerschaf, Koszutska, Łopuska, Bronisława Wojciechowska, Józefa Depczyńska, Melania Kaspruś, Marianna Rzepkowska, Helena Kowalska, Anna Sapińska, Marianna Kielanowicz, Helena Banasiak, Aniela Parede, Anna Bartoś, Albina Miller, Stanisława Abramowska-Kącka, Stanisława Sysiak-Krawczykowa, Maria Cobel.

Wśród nich były działaczki polityczne (głównie związane z PPS), agitatorki, bojowniczkami walczące z bronią w rękę – jak np. Albina Miller, która brała udział w udanym zamachu na fabrykanta Mieczysława Silbersteina w 1907 roku, skazana została za to na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Kobiety podpisywały listy strajkowe, były łączniczkami i kurierkami (tzw. „dromaderki”). Zaangażowane w Rewolucję określano też „technikerkami”, jako że w ich rękach spoczywało tworzenie zaplecza techniczno-organizacyjnego i codziennie-bytowego na rzecz partii i Rewolucji.

Historyczka przywołała także inną grupę – kobiety walczących w tym samym czasie o polskość szkół. W działania takie jak tworzenie komitetów, zbieranie podpisów i powoływanie towarzystw oświatowych angażowały się ówczesne inteligentki – nauczycielki oraz żony nauczycieli, lekarzy, prawników i inżynierów

terrorystyczne – objęły także Warszawę, Zagłębie Dąbrowskie, Radom, Skarżysko).

4 Komentator współczesnej reedycji książki Bartkiewicza – Andrzej Kempa, zauważał w swoim wprowadzeniu, iż *dla Bartkiewicza, literatura i piękno ducha, później dopiero mizantropa, mimo przedstawienia Łodzi w tak czarnych barwach nie ona była złym miastem, złe było miasto jako Miasto, dobry zaś szum lasu, (...) i wieś, do której (...) tęsknił, odrzucając modną w czasie, gdy pisał swój reportaż, fascynację miastem*” (Kempa 2001: 9–10). Negatywne określenie Łodzi spotkać można także w języku niemieckim w ówczesnej literaturze niemieckiej: „die ungeliebte Stadt” (Samuś 1996: 79–83). Tytuł powieści Władysława Reymonta *Ziemia obiecana* również dostarcza niemal nieograniczonej ilości semantycznych kombinacji nie tylko odnośnie Łodzi.

(Sikorska-Kowalska 2005): R. Grabowska, K. Konarzewska, Ludwikowa Koral, Stefania Kaufmanowa (autorka *Elementarza Stefanii* z 1906 r.), J. Markiewiczowi, Bronisława Okuszko, H. Romanowa, Cecylia Wattowa, Wagnerowi, Maria Zaborowska (Sikorska-Kowalska 2005).

Badaczka przypomniała również zachowane w ówczesnej prasie i aktach nazwiska kobiet poległych w trakcie starć zbrojnych na terenie miasta: Marianna Walczak, Wiktoria Olesiak, Anna Madalińska, Estera Wiesfelt, M. Kosman, Fajga Dwojra Chęczyńska vel Borenstein, Marianna Bartosińska.

Kobiety były więc m.in. śmiertelnymi i obyczajowymi ofiarami politycznych okoliczności, o czym mówi też jedno ze wspomnień znajdujących się w Archiwum Etnograficznym. Osoba przywołująca tamten czas (AZE B 1685) opowiada o weselu członka PPS, które wypadło około 1906–1907 roku. Przy tej okazji autor wspomnień zwraca uwagę na ważny kulturowo-społeczny fakt, zaczęły się bowiem zmieniać ówczesne zwyczaje matrymonialne i uczuciowe: młodzi PPS-owcy zrywali z dawnymi tradycjami i nie chcieli małżeństw aranżowanych, pragnęli pozbierać się z tymi, w których się zakochali z wzajemnością. Jeżeli rodzice dziewczyny nie godzili się na ślub, a ona zaszła w ciążę, para wymuszała na starszych dzięki temu akceptację dla związku, który *de facto* już się zawiązał. Ciąża, ale i gwałt na kobiecie, zaczęły służyć w tamtym okresie jako argument wzmacniający siłę perswazji młodych: (...) *Po roku siostra zaszła w ciążę. Ojciec jej zrobił okropną awanturę. Nazajutrz przyszedł B. i złożył oświadczenie, że pod groźbą broni dokonał na niej gwałtu. A tak wcale nie było, po prostu ukartowali sobie tą drogą pójść do ołtarza (...)* [AZE B 1685].

W tym fragmencie autor wspomnień dodaje: *Trzeba przyznać, że gwałty na dziewczynach niepełnoletnich, przy groźbie użycia broni zdarzały się w tym roczniku często. No cóż, każda matka ma swoje ofiary (...)*.

Każda matka rewolucja, należałoby uzupełnić. Przemoc prowokowana sytuacją polityczną, ale głównie ekonomiczną<sup>5</sup>, nie tylko przekładała się na śmierć poległych „żołnierzy” czy „żołnierek”, ale także na ofiary, które w sytuacji toczących się konfliktów nazywane są ofiarami w ludności cywilnej – zazwyczaj są to kobiety.

Warto dodać, iż kobiety działające w partiach w okresie walk między ugrupowaniami politycznymi, ryzykowały śmierć i to zadawaną czasami z ręki najbliższych, np. narzeczonych. Przyczyną mogła być różna przynależność partyjna czy sympatie polityczne, co doprowadzało do drastycznego w przebiegu rozpadu par. Wspomina o tym autorka kolejnego świadectwa zachowanego w Archiwum: (...) *Koleżanka moja i jej rodzice mieszkali na ulicy Krucza nr 4, (...), nazywali się B. (...) miała rodzeństwo, pewno było ich troje czy czworo, jedna z jej siostr należała do Es-deków [SDKPiL – I. B. K.], a on [jej narzeczony – I. B. K.] do partii socjalistycznej, i traf chciał, że on wyciągnął gałkę czarną i musiał ją zabić, pomimo że była jego narzeczona. (...) A ona już się wystrzegła, ale tym razem nie uchroniła*

5 O czym przypomina fikcyjna historia opisana przez Reymonta, oparta jednak na licznych łódzkich faktach, czyli sytuacja Zośki – siostry robotnika Malinowskiego, która zgodziła się być kochanką fabrykanta Kesslera, ponieważ nie chciała dłużej pracować jako tkaczka: (...) *on mnie kocha... on obiecał się ze mną ożenić... ja nie mogłam już wytrzymać w fabryce – ja nie chcę umierać w przędzalni... ja nie chcę być weberką całe życie* (Reymont 1987, t. 1: 86). Komentarz naukowy do tego typu przypadków zob. Desperak, Sikorska-Kowalska 2013: 139–167.

*się. Kiedy zmiarkowała, że jest śledzona, (...) to już pędziła [do domu – I. B. K.], ale (...) przed Czarną Sotnią zamykano furtki. (...) Byłaby zdążyła, lecz drzwi były zamknięte, a on [narzeczony – I. B. K.] od niej był jakieś 15 kroków i ona łomoce, a on do niej dał strzał, jeden, drugi i padła na tych schodkach (...)* (AZE B 3302).


Ta sama autorka opisała również zapamiętaną przez siebie atmosferę terroru, panującą wówczas w mieście: (...) *Nie było tygodnia, żeby nie prowadzili pogrzebów na Zarzew lub na Stary Cmentarz. Bywało, nie raz prowadzą ciała jedno czy więcej, idzie narodu, tłumy wielkie, jedni idą, aby oddać ostatnią przysługę, a inni niby na pogrzeb, ale skrycie, aby oddać kilka strzałów do przeciwnika (...)* *Ciągłe strzały, nie było dnia żeby ktoś nie był zabity. Pamiętam, bo nawet poleciałam z dziećmi zobaczyć (...), szedł mężczyzna z fabryki na obiad i niedaleko swojego mieszkania strzelano do niego i padł trupem. (...) Słyszymy (...) na schódkach zabity. Lecimy, bo był zabity ktoś z policji. (...) ludzie mówią, rewirowy zabity<sup>6</sup>.*

6 Jej dom był miejscem spotkań politycznych. Ojciec – jak określiła – „robotnik u Gejera”, matka też robotnica, ale autorka wspomnień nie podała w którym zakładzie. Rodzina osiedliła się w Łodzi ok. 1890 r. Latem dorabiali pomagając w wyrobie cegieł i wynajmując miejsce do spania u siebie sublokatorom. Ojciec zajmował się dodatkowo bednarstwem, matka zaś praniem i gotowaniem sublokatorom. Autorka zapisała, jak organizowano u zaprzyjaźnionych rodzin pracę polityczną w okresie rewolucyjnym: (...) *choć ojciec nie należał do żadnej partii, lecz gdy poprosili czy pozwoli zrobić u siebie ‘odprawę’ czy zebranie, to ojciec pozwalał. U nas było dobrze, bo (...) były dwa wyjścia, wtedy kiedy oni obradowali, to czujki chodziły nieznanie po ulicy. A żeby tuszować w razie wpadki, to ojciec miał harmonijkę w rękę i pogrywał, karty albo jaka gra była na stole, że to sąsiedzi się zeszli dla spędzenia wieczoru (...)* [AZE B 3302].

\*\*\*

Łódź, jak wspomniałam na początku, była i jest określana jako „miasto kobiet”. Jednak współcześnie wyrażenie to zaczyna nabierać nieco innych konotacji niż kiedyś. Nie chodzi już tylko o zaznaczenie demograficznej przewagi kobiet nad mężczyznami (większa ilość łodzianek w porównaniu z łodzianami nadal się utrzymuje). Chodziłoby raczej o zmianę niezbyt może pozytywnej interpretacji specyfiki miasta. Jest ono tym, czym jest, między innymi a może właśnie dlatego, iż zamieszkiwały i zamieszkują je w większości kobiety.

Łódź była także definiowana jako „czerwone miastoe wiązano jednego druim.ym, dyskusie rupska z Wailwką schowają””, m.in. ze względu na wydarzenia 1905 roku. Para wyrażen „czerwone miasto – miasto kobiet” nie występowała łącznie odnośnie Łodzi ani w dyskursie lokalnym, ani ogólnopolskim. Jednak przytoczone przeze mnie wyżej okrucy zachowanych wspomnień na temat życia miasta i jego mieszkańek z czasów wybuchu rewolucyjnego zaangażowania, w zestawieniu z tekstami historycznymi i publicystycznymi dotyczącymi tamtego czasu, pozwalają scalić te dwa hasła w jedno. Tym samym umożliwiając ukazanie przeszłości Łodzi z jeszcze innego punktu widzenia, łączącego perspektywę kobiet i kobiecą, subiektywną, oddolną oraz polityczną. W wykorzystanych źródłach nie brakuje emocji, a to wydaje mi się ważne dla szukania nowych sposobów opisu i reinterpretacji materiałów zastanych, w tym reinterpretacji wizerunku miasta i pamięci o nim. Emocje obecne są szczególnie we wspomnieniach łodzian i tekście Bartkiewicza, ale i ukryte za nazwiskami rewolucjonistek i ofiar walk przypominanych przez historyczkę. Tym samym

wypadki zyskują konkretną tożsamość, wręcz wymiar biograficzny, ponieważ można wskazać ich świadków i uczestników oraz uczestniczki. Historia Łodzi jest bowiem historią „emocjonalną” – tak silnie naznaczają ją stereotypy. 

**dr Inga B. Kuźma** – doktor nauk humanistycznych z zakresu etnologii, etnografka/antropolożka kultury, zatrudniona na stanowisku adiunkta w Zakładzie Antropologii Kulturowej Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego. Od 2001 w Zespole do tworzenia Bibliografii Etnografii Polskiej w Internecie (BEP) w Ośrodku Dokumentacji i Informacji Etnograficznej Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, od 2011 – kierownik ODIE. Stypendystka Rządu Francuskiego (2002). Główne zainteresowania naukowe dotyczą etnologii europejskiej, terenu (w tym archiwum i dane jakościowe jako „teren” etnograficzny) oraz metodyki i metodologii prowadzenia badań etnograficznych (rozpatrywanych w kategoriach gender, doświadczenia, emocji, religijności i wykluczenia). Publikacje m. in. w ramach prac francuskojęzycznej grupy badawczej F. E. R. EUROETHNO przy KE, w której działa od 2001 r., w „Etnografii Polskiej”, „Ludzie”. Współpracuje przy projektach związanych ze sztuką społeczną (Łódź 2007, 2008), badawczo-społecznych (Fundacja Bruchejon – Kraków 2008). Zajmuje się antropologią stosowaną i działaniami AR oraz PAR; autorka i wykonawczynie programu edukacji kulturowej dla środowisk osób wykluczonych w Łodzi; współpracuje z lokalnym oddziałem Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta.

#### Afiliacja autorki:

Zakład Antropologii Kulturowej, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 149/153, 90-236 Łódź  
e-mail: [inga.kuzma@uni.lodz.pl](mailto:inga.kuzma@uni.lodz.pl)

## Bibliografia

- Bartkiewicz Zygmunt, (2001), *Złe miasto*, Łódź: Tygiel Kultury.
- Bieńkowska Danuta, Umińska-Tytoń Ewa, Cybulski Tadeusz, (2007), *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi (konteksty historyczne, społeczne, kulturowe)*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Desperak Izabela, Sikorska-Kowalska Marta, (2013), *Rewolucja 1905 roku – rewolucją kobiet? Z Izabelą Desperak i Martą Sikorską-Kowalską rozmawiają Martyna Dominiak, Ewa Kamińska-Bużatek i Małgorzata Łukomska*, [w:] Kamil Piskala, Wiktor Marzec, red., *Rewolucja 1905. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Łódź: Krytyka Polityczna.
- Kempa Andrzej, (2001), *Złe miasto – po wielu latach*, [w:] Zygmunt Bartkiewicz, *Złe miasto*, Łódź: Tygiel Kultury.
- Perrot Michelle, (2009), *Moja historia kobiet*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Piskala Kamil, Wiktor Marzec, red., (2013), *Rewolucja 1905. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Łódź: Krytyka Polityczna.
- Samuś Paweł, (1996), *Ziemia obiecana, złe miasto czy mała ojczyzna Polaków, Niemców, Żydów?*, „Tygiel Kultury” nr 1.
- Sikorska-Kowalska Marta, (2001a), *Miasto wielkoprzemysłowe i czas wolny kobiet. Łódź na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, red., *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, t. 7, Warszawa: DiG.
- Sikorska-Kowalska Marta, (2001b), *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku*, Łódź: Wydawnictwo Ibidem.
- Sikorska-Kowalska Marta, (2003), *Emancypacja społeczna i zawodowa robotnic łódzkich przełomu XIX i XX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” t. 1.
- Sikorska-Kowalska Marta, (2004a), *Pozycja i rola kobiety w małżeństwie na przykładzie burżuazji łódzkiej przełomu XIX i XX wieku (w świetle wspomnień Heleny Anny Geyer i Marii Eiger-Kamińskiej)*,

- [w:] Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, red., *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. 8, Warszawa: DiG.
- Sikorska-Kowalska Marta, (2004b), *W „nowoczesnej niewoli”. Służba domowa na przełomie XIX i XX w.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” t. 2.
- Sikorska-Kowalska Marta, (2005), *Polskie „Marianny”. Udział kobiet w rewolucji 1905–1907 roku w świetle wydarzeń w Łodzi*, [w:] Marek Przeniosło, Stanisław Wiech, red., *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego.
- Sikorska-Kowalska Marta, (2007), *Stowarzyszenia kobiece w Łodzi 1906–1918*, „Rocznik Łódzki” t. 54.
- Sikorska-Kowalska Marta, Wiatr Ewa (2008), *Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Ochrony Kobiet w Łodzi 1914–1939*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” t. 5.
- Reymont Władysław, (1987), *Ziemia obiecana* t. 1 i 2, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.

## Cytowanie

Kuźma Inga, (2013), *Łodzianki a Rewolucja 1905 r. – migawki z naukowego archiwum etnograficznego*, „Władza sądenia”, nr 2, s. 35–43 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: [www.wladzasadenia.pl](http://www.wladzasadenia.pl)

## Female Residents of Lodz and the Revolution of 1905: Snapshots from a Scientific Ethnographic Archive

### Summary

The author of the text refers to the ethnographic, qualitative research data, which have been collected since the 40s of the 20th century in the scientific archive of the currently existing Institute of Ethnology and Cultural Anthropology at the University of Lodz. Some of these documents – particularly ones that relate to the research of Lodz and the local worker culture – are helpful to scratch a *herstoric* motif in an interpretation of the identity of the city, referred to as a "city of women". In the text, the subjective and emotional memories of the former inhabitants of Lodz, stored in the ethnographic archive, are also juxtaposed with the academic and journalistic materials, created in the early 20th century and recent years. The author aims at presenting the potentials of the anthropological approach to *urban herstory* in the context of such a historical event as the Revolution of 1905 in Lodz.

### Key words:

[urban anthropology](#), [urban herstory](#), [Lodz](#), [microhistory](#), [urban identity](#), [qualitative ethnographic data](#), [archive](#)